

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekwed. miesięcznie 79 gr. z odroczeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, zniżeniu pracy, przerwie komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pominięcia dostarczenia gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 59. Konto czekowe P. K. O. Poznań 304, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamę na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 50 gr., na pierwszej str. 60 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym odroczeniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, posyłanie niżej ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo strzeże sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów.

Nr. 29

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 9 marca 1933 r.

Rok XIII

Gdy Hitler u władzy. O czym Europa nie chciała wiedzieć?

Obóz nacjonalistyczny w Niemczech zdobył w niedzielnych wyborach do Reichstagu większość. 52% wyborców opowiedziało się za wspólnym frontem partji nacjonalistycznych, 34% za partjami „koalicji weimarskiej”, 14% za komunizmem.

Oto rezultat ostatniej niedzieli. — Zanim wysunemy wnioski z tego rezultatu, musimy poddać analizie wyniki cyfrowe. Do wyborów stanęły 3 bloki, z których każdy składał się z 2 partji. A więc: prawica (narodowi socjaliści i t. zw. „front walki czarno-biało-czerwony”, będący wspólną organizacją wyborczą konserwatystów nacjonalistycznych Hugenberg, junkrów Papena i Stahlhelmu). Dalej: Centrum (katolicka partja centrowa i bawarska partja ludowa). Wreszcie lewica (socjaliści i komuniści).

Te trzy bloki skupiły następującą ilość głosów: prawica — 20 milionów, centrum — 5 milionów, lewica — 12 milionów.

Jakie przesunięcia w układzie sił dokonały się 5 marca w porównaniu z 6 listopada ub. r., gdy odbyły się poprzednie wybory?

Prawica z 16 milionów podskoczyła do 20, zyskała zatem nowych 4 miliony wyborców. Centrum utrzymało się przy dotychczasowym stanie posiadania. Lewica z 13 milionów spadła na 12, straciła zatem 1 milion głosów. To wszystko, co stało się w niedzielę. Hitler zdołał więc oderwać tylko milion wyborców lewicy, a zdobyć sobie nowych 3 miliony zwolenników z pośród tych, którzy poprzednio wogóle nie poszli do urny wyborczej.

Jest to bardzo znamieny wynik. Okazało się bowiem, że centrum było odporne zupełnie na terror, zastosowany przed wyborami w Niemczech, a po części również i lewica. Okazało się także, że sugestia agitacji hitlerizmu zdołała napędzić do obozu nacjonalistycznego trzy miliony nowych zwolenników — i że ten właśnie nowy nabytek był decydujący, bo on to właśnie zdecydował o przewadze nacjonalistycznej. Ale tych 52% głosujących, jakimi rozporządza stworzona w niedzielę większość, nie jest jednolita. Składa się ona z 44% adherentów polityki Hitlera i 8% zwolenników linii Hugenberg—Papena. Hitler zatem nie osiągnął wymarzonego stanu, by mógł sam jeden dyktować, jak w Niemczech ma ukształtować się przyszłość. Ma nadal u boku dwóch aniołów stróż, Hugenberg i Papena, jednego o wyraźnej fizjonomji agenta ciężkiego przemysłu, drugiego o mentalności junkierskiej. A ci już dopilnują, by Hitler nie zechciał realizować tych radykalnych zapowiedzi, które w okresie depresji gospodarczej szafa-

wał obficie. Faktem jest jednak, jeśli nie sam, to przy pomocy „frontu czarno-biało-czerwonego” jest dziś panem sytuacji w Niemczech. Może pójść do prezydenta Hindenburga i oświadczyć: za mną stoi większość.

Od chwili obalenia ostatniego rządu „koalicji weimarskiej”, gabinetu Brüninga — poraz pierwszy znów rząd obecny opiera się na większości parlamentarnej. Rządy v. Papena i gen. Schleichera były typowymi rządami mniejszości. Ale z tego owdładnięcia większością płyną dla Hitlera i jego sojuszników z prawicy poważne konsekwencje. Dotychczas mógł Hitler śmiało rzucić szumne i górne hasła, obiecywać raj na ziemi swym zwolennikom. Mógł zwać winę za klęskę gospodarczą na „koalicję weimarską”, mógł tłumaczyć wszystko brakiem oparcia o większość. Teraz to się kończy... Patetyczne mowy i pochody szturmowców ulicami miast — nie nakarmią 6 milionów bezrobotnych w Niemczech, nie zmienią konjunktury gospodarczej.

Hitler stanął wobec wielkiego ryzyka. Cóż będzie, jeśli od słów i obietnic nie zdoła przejść do czynów realnych, do stabilizacji stosunków, do naprawy sytuacji? Czy nie nastąpi odpływ tej niebывалej popularności, jaką sobie zdobył? Czy nie wystąpi rozczarowanie?

I — co dla nas najważniejsze — czy wobec niemożności realizowania zapowiedzianych haseł na polu wewnętrznym nie przeczuci Hitler punktu ciężkości swej agitacji na sprawy zewnętrzno-polityczne? Czy widząc niemożliwość spełnienia swych obietnic poprawy gospodarczej nie zechce odwrócić uwagi społeczeństwa nie-

mieckiego na tory rewizjonistyczne i aneksjonistyczne? Czy nie wskaże masom, jako cel główny polityki Niemiec — Pomorza?

Z tem trzeba się bardzo poważnie liczyć.

Ze stanowiska polskiego ocena wyniku niedzielnych wyborów jest bardzo prosta i jasna. Front „koalicji weimarskiej” ustępuje z pola. Centrum katolickie przestało być „językiem u wagi” między nacjonalizmem a demokracją, między monarchistycznymi zakusami a republikańskimi prądami. W Niemczech przez 4 następane lata rządzić będą nacjonalisci, wysuwający jako główne hasło swej polityki zagranicznej — rewizję granic kosztem Polski. Sytuacja zatem, dotychczas zamglona, została zupełnie wyjaśniona i wiemy

dobrze, czego się spodziewać trzeba po rządzie obozu nacjonalistycznego.

Wiemy o tem nie od dziś i nie od wczoraj. Nie chcieli o tem, niestety, wiedzieć ci, którym stale powtarzaliśmy:

Ustępliwość wobec Niemiec w Genewie i Lozannie, wobec kwestji reparacyjnej czy rozbrojeniowej — wiedzie do rozzuchwalenia obozu nacjonalistycznego, wzmacnia pozycję Hitlera, powiększa apetyty odwetowe i rewizjonistyczne.

Nie chciała tego wiedzieć Europa. Ludziła się. Dawała się podejść uludnym podszeptom gładkich wysłanników Niemiec, od Stresemana po Neuratha. Aż przyszedł moment, że Hitler może się wykazać przed światem, że za jego plecami stoi 17 milionów ludzi, a wraz z junkierską i stahlhelmową pomocą — przeszło 20 milionów Niemców!

Towarzysz Blum zbiera żniwo z posiewu swej propagandy „pacyfistycznej”, która uspiła czujność Europy wobec tego, co się działo w Niemczech.

W Ameryce o Polsce Gdynia ósmy cud świata

NOWY JORK. Znana podróżniczka, Miss Howlett, powróciła świeżo do Stanów Zjednoczonych z podróży po Polsce i Rosji. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Pat'a, Miss Howlett streściła w następujący sposób rzeczy, które największe na niej w Polsce zrobiły wrażenie:

1. Energia, wykształcenie i praktyczność polskich kobiet.
2. Znakomite lotnictwo pasażerskie.

3. Gdynia, której rozbudowa jest „ósmym cudem świata”.

4. Czystość miast polskich.

5. Ewolucja kulturalna młodego pokolenia chłopskiego w Polsce;

6. Piękno Krakowa.

7. Szybkość pracy twórczej odrodzonej Polski, która w ostatnich 15 latach bez żadnego rozgłosu i propagandy zrobiła stosunkowo więcej, a niżeli głośny wysiłek Sowietów, a przytem nie pozbawiła nikogo wolności. —

Miss Howlett cytowała jako przykład polskiej pracy twórczej fakt, że Polska w dzień swego odrodzenia znalazła na swojej ziemi 5000 starych lokomotyw, a dzisiaj nietylko ma 6 tys. nowych lokomotyw własnego wyrobu, ale nawet eksportuje je do różnych krajów, a dwie największe lokomotywy w Europie zbudowane były w warsztatach polskich dla kolei bułgarskich.

Miss Howlett mówiła również o wielkim rozwoju chłopskich organizacji kobiecych, szerzących szybko praktyczne wykształcenie wśród mas ludowych i przytaczała inteligentne zapytania, które na posiedzeniu takiego klubu wystosowała do niej włościanki polskie.

Wreszcie Miss Howlett podkreśliła dobre stosunki, panujące dzisiaj między Polską a Sowietami, a objawiające się przede wszystkim w ożywieniu międzynarodowej wymiany handlowej, a także w dziedzinie kulturalnej przez wymienne wystawy sztuk pięknych.

POGROM KOMUNISTÓW.



W związku z pożarem „Reichstagu” rozpoczęło się bezwzględne likwidowanie komunistów w Niemczech. Organ komunistyczny „Die Rote Fahne” został zawieszony a na gmachu domu Liebknechta zawieszono hitlerowską swastykę. — Na obrazku widzimy plac Buelowa, na którym się mieści drukarnia „Die Rote Fahne”.

Terror komunistów

BERLIN. Z Kolonji donoszą o dokonaniu przez komunistów szeregu aktów terroru. W hucie szklanej zakładów Sindorfa podpalono zabudowania głównych składów, które do szczętnie spłonęły. W czasie pożaru słyszano szereg detonacji. Sprawcy pożaru uciekając, dali kilka strzałów do stróży nocnych. Żadnego z podpalaczy nie schwytano. 7-miu komunistów podejrzanych o udział w tym zamachu aresztowano. Równocześnie podłożono ogień pod zabudowania gospodarskie jednego z pastorów. Pod zarzutem podpalenia aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu 4-ch komunistów. Próbie podłożenia

ognia pod zamek w pobliżu Bergheim udało się grupie Stahlhelmowców zapobiec. Sprawcy zamachu zdołali jednak zbiec. W Kolonji samej niewykręci sprawcy rozmontowali bezpieczniki elektryczne z instalacji oświetlenia ulicznego oraz uszkodzili lampy. —

Równocześnie donoszą o przecięciu w nocy 9-ciu linii telegraficznych pod Prinzdorf na linii Berlin—Wrocław i na linii, prowadzącej do placu ćwiczebnego w Neuhammer. Kilku podejrzanych osobników o dokonanie tego zamachu aresztowano. Wszyscy należą do radykalnych ugrupowań lewicowych.

Wyrok na Leona Halasa

W sobotę o godz. 12-ej odbył się w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu termin publikacyjny w procesie Leona Halasa, oskarżonego o zabójstwo swego szwagra śp. Jankowiaka.

Już krótko po godz. 11-ej ul. Pocztową od Placu Sapieżyńskiego do ul. Masztalarskiej wypełniły tłumy publiczności, wśród której kilku policjantów z trudem utrzymywało porządek. Sala w której nastąpić miało ogłoszenie wyroku, wypełniona była po brzegi.

Na ławie oskarżonych nie było oskarżonego Halasa, nie przybył również jego obrońca. Wśród publiczności

znajduje się rodzina oskarżonego, m. in. ojciec i żona.

Punktualnie o godz. 12-tej wkroczył na salę trybunał, poczem przewodniczący sędzia Frydlewicz odczytał wyrok, mocą którego uchyla się wyrok I-ej instancji i uznaje się winnym Leona Halasa zbrodni umyślnego zabicia człowieka z zastanowieniem i zato skazuje się go na karę dożywotnego więzienia i utratę praw obywatelskich na zawsze.

Wyrok wywołał na sali wielkie wrażenie. Od powyższego wyroku przysługuje skazanemu prawo kasacji do Sądu Najwyższego.

Pierwszy krok Rządu Roosevelta Zakaz wywozu złota

LONDYN. Z Waszyngtonu donoszą: Prezydent Roosevelt ogłosił następujące decyzje rządu amerykańskiego, które weszły już w życie w Ameryce:

1. Wszelki wywóz złota zostaje wzbroniony, 2) rząd obejmuje całkowicie kontrolę nad wszystkimi ope-

racjami w złocie wewnątrz kraju, 3) dokonywanie wypłat lub rezerwowanie złota przez ludność zostaje zakazane, certyfikaty clearinghouse'ów otrzymują moc prawną waluty obiegowej. Moratorium bankowe zostaje we wszystkich stanach przedłużone do czwartku.

FLAGI O BARWACH CESARSKICH

BERLIN. Rząd komisaryczny w Prusach wydał nowe rozporządzenie o używaniu flag na gmachach publicznych.

W zasadzie przyjęte zostały barwy krajowe: biało-czarne. Na cześć poległych w czasie Wielkiej Wojny w dniu żałoby narodowej tj. 12 marca zalecono równocześnie wywieszać flagi o barwach cesarskich: czarno-biało-czerwonych. Z mieszkań publicznymi nie wolno wywieszać flag komunistycznych lub socjalistycznych, dopuszczane jest natomiast wywieszanie flag związków narodowych popierających rząd. Tem samym odpada, jak stwierdza prasa, możliwość wywieszania flag o barwach republikańskich czarno-czerwono-złoty.

—o—

LOTNIK — DEZERTER

PRAGA. Z praskiego lotniska wojskowego wyleciał wczoraj przed południem pilot kapral Klina na 2-osobowym aparacie obserwacyjnym. Do wieczora brak było wszelkich wiadomości o nim, tak że rozpoczęto poszukiwać go przez radio. Według ostatnich informacji, wylądował on niedaleko Monachjum. Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi o wypadek dezercji.

—o—

REPRESJE NIEMIECKIE

BERLIN. Nadprezydent prowincji wschodnio-pruskiej zawiesił wychodzące na Mazowszu Pruskiem pisma polskie „Gazetę Olsztyńską“ na 2 tygodnie oraz wydawnictwo „Mazur“ na 4 tygodnie.

—o—

GŁOSOWALI NA PEŁNEM MORZU.

PARYŻ. Z Vigo donoszą, że 150 Niemców, stanowiących tamtejszą kolonję, wsiadło w dniu wyborów na okrętu niemiecki „Lehneck“ i udało się na pełne morze, ażeby poza terytorjum Hiszpanji oddać głosy wyborcze.

—o—

NOWY GABINET W GRECJI.

ATENY. Pod przewodnictwem generała Plastirasa utworzony został tu gabinet wojskowy.

Zajścia w Poznaniu

POZNAŃ. W dniu 6 bm. grupa młodzieży akademickiej, niesolidaryzująca się ze strajkiem na wyższych uczelniach, udała się do gmachu W. S. H. celem wzięcia udziału w wykładach. Wejście do gmachu było obsadzone przez strajkujących akademików, którzy jednak nie zdołali przeszkodzić przeciwej grupie wejść do gmachu szkolnego. Wkrótce weszła do gmachu nowa liczniejsza grupa strajkujących studentów, uzbrojona w kastety i kije żelazne, która rzuciła się na znajdujących się w hallu szkoły akademików i korzystając z ogromnej przewagi liczebnej, wyparła ich na ulicę. Kilku studentów zostało przytem pobitych, a komendant Legjonu Młodych, Bociański, został ciężko zraniony żelaznym kijem w głowę. Grupa młodzieży przeciwstawiającej się strajkowi, została otoczona przez napastników, uzbrojonych w kastety i żelazne kije i zaatakowana czynnie. Jeden ze studentów otoczonych dał dwa strzały w powietrze, nie raniąc nikogo. Ukazanie się oddziału policji skłoniło manifestantów do wycofania się.

Hilterowcy obsadzają ratusze...

BERLIN. Z całych Niemiec nadchodzą wiadomości o obsadzeniu ratuszów w miastach prowincjonalnych krajów związkowych przez sztur-

mówki hitlerowskie oraz Stahlhelmu. Wszędzie wywieszono flagi ze swastyką oraz sztandar czarno-biało-czerwony.

MARSZ HITLEROWCÓW



Hitlerowcy przy lada okazji urządzają marsze. Na obrazku widzimy marsz hitlerowców, auto pancerne, w tyle gmach czasopisma „Volksbühne“.

Złowieszcze ognie na granicy niemieckiej

MOSKWA. Prasa sowiecka w obszernych depezbach donosi o przelocie Hitlera nad polskim Pomorzem, odezwie do ludności Prus Wschodnich i „iluminacji“ granic niemieckich.

„PRAWDA“ łączy te wydarzenia z apelem nacjonalistycznej „Berliner Börsenzeitung“, aby „Niemcy stały się barjerą przeciwko wschodniemu bolszewizmowi“. W specjalnym komentarzu redakcyjnym „Prawda“ pisze m. in. „Ogniska zapalone wczoraj na niemieckiej granicy oświetliły złowieszczym ogniem między-

narodową sytuację Niemiec. Żaden rząd niemiecki nie miał tak dalece złych perspektyw w dziedzinie polityki granicznej. Prowokacyjne podpalenie Reichstagu i terror przedwyborczy wzmocniły izolację Niemiec. Sądząc z niedwuznacznego oświadczenia kanclerza Rzeszy i prasy rządowej, obecni władcy Niemiec widzą główną misję historyczną swojego narodu w stworzeniu barjery przeciwko wschodniemu bolszewizmowi, i starają się zaskarbić zaufanie międzynarodowej burżuazji uprawiając nikczemną antysowiecką kampanję“.

Za co zawieszono pisma polskie w Prusach Wschodnich?

ZA PRAWDĘ...

KRÓLEWIEC. W związku z zawieszeniem przez nadprezydenta rejencji wschodnio-pruskiej „Gazety Olsztyńskiej“ na 2 tygodnie i „Mazura“ na 4 tygodnie dowiadujemy się, że zakaz ten nastąpił wskutek ogłoszenia dnia 12 lutego br. odezwy wyborczej centralnego Komitetu Polskiej Partji Ludowej. Odezwa zawierała zarzut, że rozporządzenie rządu, wymagające 60 tys. podpisów do zgłoszenia listy wyborczej do parlamentu Rzeszy, nosi znamiona prawa wyjątkowego, skierowanego przeciwko mniejszości polskiej. Charakterystycznym jest, że zawieszenie obu pism nastąpiło nie bezpośrednio po ukazaniu się odezwy, lecz przed rozpoczęciem akcji do wyborów samorządowych, bardziej bezpośrednio obcho-

dzających ludność polską. W ten sposób została jej prawie uniemożliwiona obrona swych praw na terenie Prus Wschodnich.

Czermak zmarł

MIAMI. W stanie zdrowia burmistrza Czermaka nastąpiło Gwałtowne pogorszenie. Lekarze nie robią żadnej nadziei utrzymania CZERMAKA PRZY ŻYCIU.

Wczoraj rano Czermak ZMARŁ.

Różne wiadomości

= PREZYDENT ROOSEVELT objął w dniu 4 bm. władzę.

= W TOKIO zamknięto wszystkie giełdy.

= PROCES Rity Gorgonowej o zabójstwo Lusi Zarembianki rozpoczął się w poniedziałek w Krakowie.

= Strajk górników w Zagłębiu Dąbrowskim zakończył się. Górnicy przystąpili do pracy.

= Do Palestyny wyjechało w ub. poniedziałek 200 pionierów żydowskich.

—o—

Z całej Polski

— Toruń. (Wielki pożar). W ub. piątek o godz. 4.15 powstał pożar w fabryce oleju Laengera i Illgnera w Toruniu, podczas którego spaliły się zabudowania fabryczne wraz z surowcami. Wartość spalonych obiektów wynosi około półtora miliona złotych. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Dochodzenia w toku. Wskutek pożaru straciło pracę 240 robotników.

— Łuck. (Nagły zgon starosty). W powiecie żółbunowskim zmarł nagle na serce starosta powiatowy Władysław Wiewiórowski. Urodził się on w roku 1899. Był odznaczony krzyżem Niepodległości i Polonia Restituta.

Z wielkiej manifestacji antyniemieckiej

...Az się rozwieje w proch i pył krzyżacka zawierucha...

„Chciwym zębom przeciwstawić musimy uzbrojoną pięść!“

W niedzielę było Wąbrzeźno świadkiem POTĘŻNEJ MANIFESTACJI ANTNYNEMIECKIEJ, urządzonej przez Zarząd Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Manifestacja ta, mająca być jedną, wspólną odpowiedzią na zakusy kanclerza Hitlera, zgromadziła na Rynku blisko 4 TYSIĄC OSÓB bez różnicy zapatrywań partyjnych i politycznych.

Zapomniano o wszystkich waśniach partyjnych, politycznych i osobistych, bo tu rozchodziło się o sprawę ogólnonarodową.

Pokazaliśmy, że umiemy — gdy zajdzie potrzeba — stanąć ramię w ramię i bronić Ojczyzny do „ostatniej kropli krwi“.

Pokazaliśmy światu swoją bojową gotowość, zbudziliśmy świętą i sprawiedliwą słusność naszych praw do rdzennych ziem polskich...

Na manifestację przybyły nietylko wszystkie organizacje p. w. i w. f. z Wąbrzeźna, ale towarzystwa i organizacje o charakterze społecznym, związki zawodowe, przedstawiciele partyj politycznych, organizacyj gospodarczych ale też organizacje z powiatu.

Wszystkie organizacje ze sztandarami i transparentami zebrały się na dziedzińcu szkoły powsz. męskiej, skąd o godzinie 11,50 po dowódczym podpor. rezerwy p. Neumanna z Czystogłębia wyruszyły na rynek.

Pochód otwierała orkiestra miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego, za nią postępowały placówki Powstańców i Wojaków które niosły na przędzie, na bagnietach KULE HITLERA. Za nimi w długich szeregach szły inne organizacje ze sztandarami i transparentami w rodzaju:

ADOLFIE, WEZ TĘ ŁAPE,
BO POMORZAK DA CI W PAPE.

Klub Sportowy „Pogoń“ niósł wielki transparent z napisem:

POLSKIE POMORZE —
NIE DLA CIEBIE POTWORZE!

Polska Partja Socjalistyczna niosła transparent:

„PREZC Z HITLEREM!“

Legjon Młodych niósł transparent poniższy:

„PANSTWO BUDUJE SIĘ PRACĄ —
A BRONI KRWIĄ!
KRWIĄ BRONIĆ BĘDZIEMY POMORZA!

Kolejowe Przystosobienie Wojskowe niosło wiele transparentów, m. in.

HITLERZE, WEZ TĘ RĘKĘ PREK!

Inne organizacje niosły również transparenty w rodzaju:

„NIE DAMY ZIEMI SKĄD NASZ RÓD!“
„NIECH ŻYJE POLSKIE POMORZE!“
„ŻADAMY ZWROTU MAZUR, GDANSKA
I PRUS WSCHODNICH!“

Wszystkich transparentów, jakie niesiono, nie sposób wliczyć.

Wszystkie organizacje ustawiły się przed domem p. Balcerskiego a obok zebrały się tysiączne rzesze społeczeństwa Wąbrzeźna i okolicy.

Na manifestację przybyły również władze z panem starostą Kalksteinem na czele, członkowie Wydziału Powiatowego, członkowie Rady Miejskiej i Magistratu z p. burmistrzem Schwarzem i wielu innych znaczniejszych obywateli.

Z balkonu historycznego domu przemówił jako pierwszy prezes Związku Obrony Kresów Zachodnich ks. prof. BREJSKI, wygłaszając następujące przemówienie:

STRESZCZENIE PRZEMÓWIENIA KS. PROF.
BREJSKIEGO, PREZESA ZW. OBRONY
KRESÓW ZACHODNICH.

W imieniu zarządu Związku Obrony Kresów Zachodnich ks. Prezes wita przedstawicieli władz i urzędów, obywatelstwo i wszystkie organizacje oraz dziękuje za tłumny udział w tej patryjotycznej manifestacji.

Cała Polska stoi pod hasłem: frontem ku Zachodowi! — Jak jeden mąż w obronie granic Polski! Jest to jedyna racjonalna odpo-

wiedź na zaborcze zakusy brunatnego kanclerza Adolfa Hitlera na ziemię polską, a szczególnie na nasze ukochane Pomorze.

Cała Polska zerwała się. W olbrzymich manifestacjach i gorących rezolucjach ogłosiła przed całym światem uroczysty protest przeciw zachłanności teutońskiej. W tym żywiołowym odruchu oburzenia narodowego nie może zabraknąć naszego głosu.

Głos nasz musi w dniu dzisiejszym odezwać się potężnym echem, że my, mieszkańcy Wąbrzeźna i powiatu, nie jesteśmy bierną masą i nie pozwolimy na bezkarnie szarpanie ziemi ojczystej.

Grozę i niebezpieczeństwo chwili oraz gorącą potrzebę moralnej obrony naszych granic tem lepiej zrozumiemy, im ostrzej spojrzymy wrogom naszym w oczy i im dokładniej zorientujemy się w rzeczywistości położeniu.

W świeżej pamięci mamy jeszcze krwawą pożygę wojny światowej, tej „wojny narodów“, o którą prosił Wieszcz.

Runęły w gruzach trony naszych trzech rozbiorców i ciemiężycieli. Z oparów krwi i dymu pożarów powstała Polska wolna i niepodległa. Rozdarła części Narodu zrosły się w nierozdzielalną całość. Wróciło na łono Macierzy także nasze Polskie Pomorze.

Pokój Wersalski nam je przyznał pomimo zaciętych intryg i krętaństw niemieckich. — Cały świat uznał nasze słuszne prawa do tej ziemi wiecznie polskiej.

Podpisaliśmy Traktat Wersalski, chociaż nie naprawił wszystkich krzywd, bo nie wrócił wszystkie ziemie polskie pod opiekunice skrzydła Białego Orła.

Poza granicą Polski pozostaje Warmja, na której pracował Stanisław Hojusz, a Kopernik śledził bieg ciał niebieskich.

Nie wrócili bracia Mazurzy!

Tylko skromna cząstka Pomorza, krótki kawałek wybrzeża polskiego Bałtyku zostały nam zwrócone.

A to Niemcy chcą nam jeszcze wydrzeć! Podpisali Traktat Wersalski, zgodzili się na zwrot dziejowej grabieży a teraz lamentują przed całym światem, że im wyrządzona została największa krzywda.

Pomorze nasze nazywają „korytarzem“, który krepuje swobodę ich ruchów, klinem, wbitym w żywe ciało narodu niemieckiego. Rzekomą swą krzywdę reklamują na cały świat. Przez przekupną prasę i służalczych agentów urabiają opinię świata na naszą niekorzyść a sami bez osłonek głoszą potrzebę rewizji granic.

W niezatartej pamięci mamy występy Schachta, Curtiusa, którzy zapoczątkowali ten koncert lamentu.

W ostatnich jednakże czasach zachłanność niemiecka przekroczyła wszelkie granice. Minister Rzeszy, Treviranus oświadczył jasno i publicznie, że Niemcy nie spoczną prędzej, aż odzyskają Pomorze bez względu na to, czy stanie się to drogą pokojową przez układy, czy też drogą gwałtu przez nowy rozlew krwi.

Przed kilku dniami kanclerz Rzeszy niemieckiej, Hitler, puścił w świat za pośrednictwem londyńskiego pisma „Sunday Express“ wywiad, w którym powtarza zachłanne zamiary rządu niemieckiego

Co mówi i pisze Hitler, jest odzwierciedleniem jedynych i najgorętszych pragnień wszystkich Niemców bez względu na to, czy są komunistami czy skrajnymi monarchistami.

Ponieważ znamy bezwzględność niemiecką, możemy sobie łatwo wyobrazić, co nas czeka. Układy i traktaty nie mają dla Niemców innego znaczenia jak chyba świstków papieru. Jednakże nie na papierze leży nasza przyszłość. NASZA PRZYSZŁOŚĆ LEŻY W NAS SAMYCH!

Jednogodnej zachłanności niemieckiej przeciwstawiamy jednolitego ducha obrony! Zgoda i jedność narodowa zszeregowała nas w jeden front ku obronie zagrożonych granic.

Dla nas niema korytarza!

Nie znamy też żadnego klina w białego w ciało narodu niemieckiego.

Pomorze jest składową częścią naszej Rzeczypospolitej!

Pomorze jest ziemią odwiecznie polską! Świadczy o tem jego historia, to głoszą nasze kościoły, to stwierdzają niemym głosem cmentarze, krzyże i grobowce czuwające nad prochami naszych ojców.

Pomorze jest naszą własnością! Nikt go nam nie darował, nikt go dla nas nie zdobywał!

Ojcowie nasi i my sami uratowaliśmy Pomorze dla Ojczyzny z germańskiego potopu.

JAKO CENNY KLEJNOT WNIESLIŚMY ZIEMIĘ POMORSKĄ DO SKARBICA RZECZYPOSPOLITEJ.

Tę jedyną, swobodną drogę na szeroki świat zachowaliśmy Macierzy jako świętą spuściznę po Chrobrych, Krzywoustych, Jagiellonach i Batorych.

Tego „okna“ na daleki świat nie damy sobie zamknąć ani roztrząsać ani też wydrzeć!

Za nami stoi CAŁY NARÓD!
KAŻDEJ PIĘDZI ZIEMI POMORSKIEJ
BRONIĆ BĘDZIEMY DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI.

Niech Niemcy rozpoczną rewizję granic naszych. My się na nią zgodzimy, ale pod warunkiem, że cała sprawiedliwość zostanie nam wymierzona, że wszystkie dziejowe krzywdy zostaną naprawione, że wrócą na łono Polski Warmja, Mazury i Śląsk Opolski! —

Gdyby zaś zachłanność niemiecka wywołała nową wojnę, cały Naród stanie jednym frontem na zachodnich rubieżach.

Wróci rok 1920 i dokonamy nowego cudu w obronie granic zachodnich.

Powtórzymy Psie Pole, Płowce i Grunwald! —

Rząd polski zaprotestował uroczystie przez usta ministra Spraw Zagranicznych przeciwko zachłanności niemieckiej.

Co dalej będzie, nie wiemy, ani też pytać nie będziemy!

Na słowa odwetu i gwałtu nie wystarczy odpowiedzieć halasami i krzykiem protestu, ale czynami, które zaimponować muszą naszym wrogom.

TĄ CZYNNĄ ODPOWIEDZIĄ NIECH BĘDZIE STWORZENIE SILNEJ ARMII REZERWOWEJ, przygotowanej przez WSZYSTKIE ORGANIZACJE!

CHCIWYM ZĘBOM MUSIMY PRZECIWSZTAWIĆ UZBROJONĄ PIĘŚĆ!

Kończąc swe przemówienie, czcigodny mówca zwrócił się do wszystkich organizacji z gorącym apelem, aby w tym celu uprawiały gorliwie przystosobienie wojskowe, oraz wezwał wszystkich uczestników manifestacji do ślubowania jednomyślnie obrony zagrożonego Pomorza trzykrotnym okrzykiem na cześć Polski i Pomorza.

Okrzyk powtórzony został przez wszystkich zebranych z entuzjazmem. W tej chwili odegrała orkiestra Związku Strzeleckiego Hymn narodowy.

Następnie Towarzystwo Śpiewu „Lutnia“ pod batutą swego dyrygenta p. Reiskego odśpiewała „Hymn Pomorza“.

Z kolei prezes Związku Oficerów Rezerwy p. kpt. rez. REISKE wygłosił następujący apel do byłych wojskowych:

SZANOWNI TOWARZYSZE BRONI!

Kto mogąc wybrać, wybrał zamiast domu Gniazdo na skalach orla... niechaj umie Spać gdy żrenice czerwone od gromu I słycać... jęk szatanów w sosen szumie.

Jest to apel, skierowany jakby do nas Pomorzan. Osiedliwszy się tu na orlich skalach morskich, na tej ziemi zroszonej tak obficie krwią bohaterów, dzierzmy tu straż nad POLSKIM MORZEM, — czuwamy tu u słupów żelaznych, które wbił w jego fale Bolesław Chrobry, a na które napisał „Limes poloniae“, t. zn. granice Polski.

„My, to reduta wysunięta ku nieprzyjacielskim siłom, — my, to przyładek dumny, o który biją bezustannie wściekle fale, bluzgające pianą nienawiści i zniszczenia.

Czy możemy spokojnie spać, gdy słycać knowania szatanów w sosen szumie? — t. zn. Czy jesteśmy gotowi i zdolni spełnić nasze posłannictwo?

Z dumną powiedzieć możemy, że rolę naszą historyczną w wysięgu krwi i żelaza spełniliśmy należycie. Czy Niemiec, czy Prusak, czy Szwed, czy Krzyżak, — wszyscy wynieśli na swojej skórze cięcia naszej szabli, która w słońcu na tle historii migocze jak jasny sztandar, bośmy jej nigdy nie dobywali dla grabieży i rabunku, ratując jedynie imię polskie w tych stronach.

A jednak — jedno krytyczne spojrzenie w przeszłość wykazuje dobitnie, że, — jakkolwiek dla Polski umierać umieliśmy i umiemy, to żyć dla niej niebardzo.

Aż smutno się robi, gdy wspomniemy, że zagony słowiańskie sięgały aż po Łabę, — że dzisiejszy port światowy Hamburg powstał na polach osady słowiańskiej, — że lipowy Lipsk, — Drzewiec — Magdeburg, nawet sama stolica Niemiec Berlin były słowiańskimi osiedlami, — że na przedmieściu Szczecina poeta niemiecki Goethe nie mógł dogadać się z dziećmi pomorskimi po niemiecku, a jeszcze przed kilkoma dziesiątkami lat w Wrocławiu na rynku rozbrzmiewała polska gwara.

Dlaczego ostaliśmy się dzisiaj tylko na przedpolach Opola, Zbąszynia, Człuchowa i Słupska? Dlaczego za plecami naszymi pozostały Prusy Królewskie i Gdańsk w rękach wroga?

Jakież to powód, że tak liczne bogate szczyty polabiańskie i zaodrzańskie Słowian dały się tak bezpowrotnie zmieść w własnej ziemi i tak marnie zginęły jak marnie, bezpowrotnie przepadli czerwoni Indianie w północnej Ameryce?

Odpowiedź na te pytania daje nam historia. — Zachodni Słowianie zginęli na skutek waśni wewnętrznych, które Niemcy niesłychanie zręcznie wyzyskali, aby na osłabionych uderzyć i w pień wyciąć.

Historja, to logiczna pani, rządzi się temi samymi prawami, co przyroda — Czy skorzystaliśmy z jej nauki?

Bolesny to zgrzyt w tem pytaniu. Wychoząc z kazamat na forum, tak nas bowiem to technienie wolności odurzyło, tak napoiło czarem swobody, że w ogromie obowiązków, jakie wolność nakłada, zupełnie zapomnieliśmy —

Niezgoda, którą ongiś Skarga zaliczał do sześciu chorób Rzeczypospolitej, nie tylko nie opuściła serc naszych, ale się jeszcze wzmoęła i nasiąkała nienawiścią. Walka złości przepaści między stronnictwami, dzielnicami, synami jednej Ojczyzny, i zdawaćby się mogło, że wróciły owe postępieńcze swary, nad którymi płakał Mickiewicz.

A skutki naszego postępowania? Już rozlega się za kordonem hasło „Ausrotten“ i „Nach Ostland wollen wir reiten“ Już sąsiedzi nasi szycją się dzwonić nam podzwonne, — JUŻ ZBIERAJĄ SIĘ CZARNE ŻARŁOCZNE KRUKI PRUSKIE, ABY OŚLAŚĆ NA NASZYCH GROBACH!

Na szczęście nie wybiła jeszcze ostatnia godzina. Niezgoda, — ten jad niewoli przez wroga wszczępiony, — nie zdolał jeszcze zatruć duszy naszej, która pozostała jakby zwierciadłem naszego morza błękitnego, które szumem swem szemrze i szepce, — czasem grzmi i huczy, ale w pozłocie słońca gra hymn o niezawisłości przedrogiej nam Rzeczypospolitej Polskiej

Jeżeli potrzebny byłby dowód, że nasza twarda pomorska ziemia dla odrodzenia Państwa Polskiego na dalsze wieki chce być tym samym szlakiem ekspansji na świat, to dowód ten daje dzisiejsze święto jedności narodowej. Wykazuje ono, że pod tym względem niema u nas partyj, ani klas, — niema różnic partyjnych, ani społecznych, — a jest tylko jeden wielki zwarty naród polski, — świadomy swych zadań i obowiązków.

Nie pragnąłbym jednak, aby pokłosie dzisiejszej manifestacji naszych uczuć patriotycznych pozostało tylko echo pieśni: — „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”. Pieśń to piękna, ale jak każda przebrzmiewa, — a życie naszych przodków było niestety często taką pieśnią, po której, — gdy przebrzmiała, nie odezwał się czynu stal.

Na dziś rzucam hasło inne. „Zgińcie pieśni, — wstańcie czyny moje!” Do takiego czynu pragnąłbym dziś Was, drodzy Koledzy i towarzysze broni, pobudzić.

W ościennym państwie oficer rezerwy, który nie pracuje w przysposobieniu wojskowym narażony jest na bojkot towarzyski, — wykluczony bywa ze Związku Oficerów Rezerwy, — a podoficerowie i byli wojskowi natrafiają na trudności przy poszukiwaniu zarobku. — Uczmy się od naszego wroga. Przekujmy mocne słowa pieśni „twierdzą nam będzie każdy próg” w czyn. Starajmy się abyśmy mieli komu przekazać pochodnie tradycji i powierzyć sztandar narodu, — abyśmy nie przeszli do historii z piętnem porażki i straty naszego dorobku, — aby te siły, które kiedyś rozwinęliśmy, nie zamaryły! — Przelejmy nasz skarb moralny na naszą młodzież, która jest przeciw sercem narodu — motorem przyszłości. Niech nie będzie wśród nas ani jednego, któryby w miarę swych sił nie pracował w organiz. młodzieżowych. Nie kłómy się o to, która organizacja lepsza. — Niema młodzieży lepszej i gorszej — są tylko synowie jednej Matki Polki, a organizacją najlepszą jest ta, która najskuteczniej przyspasabia do służenia po Bogu Ojczyźnie. Nie roztrzyga tu same ćwiczenie odwagi, — bo i psy gryzą się odwrotnie. U człowieka źródłem odwagi być powinna miłość ideału i poświęcenia. — Czyż zatem każdy w swoim kole co każe duch Boży, a całość sama się złoży Stwórzmy ze wszystkich młodzieży bez wyjątku karne szeregi. ogólnego „pospolitego ruszenia”, — a dzień dzisiejszy niechaj będzie jego pierwszym przeżegnaniem się. Jestem pewny, że nie będą samozwańcami, jeśli w tej uroczystej chwili zapewnią naszą Najjaśniejszą Rzeczpospolitą, że tak jak ongi w czasie wojny i walk niepodległościowych w trudzie i znoju, w walce o naszą Ojczyznę, składając w ofierze swą krew zdrowie i życie na jej ołtarzu, tak i dziś w czasie pokoju gotowi jesteśmy kroczyć w niezmordowanym pędzie do wychowania młodzieży w duchu państwowym i obywatelskim, aby ona na zew Najjaśniejszej Rzeczpospol. zapalona twórczymi hasłami Chrobrych i Jagiellonów zdolna była do największych poświęceń dla ukochanej Ojczyzny. Będziemy nadal zaszczepiać w naszą młodzież, która wychowujemy, patriotyczny zapal i ofiarność i tworzyć z niej żelazną, zbrojną awangardę ochotników, którzy z szalem pójda, gdy będzie trzeba złożyć ofiarę na Ołtarzu Ojczyzny

Ze swej strony ślubujemy uroczyste, że oparci na rękojeść szabli, frontem na zachód — dzierżyć tu będziemy straż nad Polską Morzem, a w razie naruszenia czci i całości naszych granic na rozkaz Naczelnego Wodza ramię przy ramieniu z całym Narodem polskim stawimy tu na polach nowego Grunwaldu mur żywych piersi i nie schowamy szabli naszej, dopóki nie rozwalimy ścian ciasnego dostępu do morza i w wielkiej wygodnej sali połączymy się z naszymi braćmi z Warmji, Powiśla i Mazur, — a Gdańsk będzie nasz!

„Tak nam dopomóż Bóg!”

Po przemówieniu p. prezesa Zw. Oficerów Rez. zastępca przewodniczącego Z. O. K. Z. p. RETZ odczytał następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu dnia 5 marca r. b. mieszkańcy miasta Wąbrzeźna i okolicy w liczbie 4 TYSIĄCY osób bez różnicy zapatrywań politycznych stwierdzają uroczyste wobec całego świata, że Pomorze zawsze było ziemią polską, a obecnie jest najbardziej polską ze wszystkich części naszej wielkiej Ojczyzny i Polską pozostać na wieki.

Żadna wraza siła nigdy nie zdołała i nie zdoła zabić Ducha Polskiego nad Polskim Morzem.

My, odwieczni dziedzice tej ziemi, nie boimy się rabusiów. Przyzwyczajaliśmy się już od wieków do barbarzyńskich gwałtów niemieckich i zahartowaliśmy się w boju, dlatego nie obawiamy się Hitlera.

Każdy rabunek germańskiego żołdactwa, każdy gwałt krzyżackiego na jeźdźcy na naszą ziemię kończył się sromotną klęską wroga.

Przypominamy Psie Pole, Płowce Grunwald i inne pomniki sławy oręża polskiego i haniebną klęskę grabieżców teutońskich.

My, cały naród polski, jak jeden mąż ŚLUBUJEMY DLA OBRONY POMORZA POŚWIĘCIĆ: swoje mienie, swoją pracę, swoją krew i życie.

NIEMA POMORZA BEZ POLSKI, A POLSKI BEZ POMORZA!

Pod tym hasłem wzywamy cały naród do natychmiastowej intensywnej pracy w przysposobieniu wojskowym pod rozkazami dowódców Armii Czynnej.

Po naszej stronie słusność — po naszej stronie Bóg — po naszej wierze w zwycięstwo!”

Rezolucję przyjęto jednogłośnie. Po uchwaleniu rezolucji, odśpiewano wspólnie „Rotę” z towarzyszeniem orkiestry Związku Strzeleckiego.

PODPISANIE REZOLUCJI

Z Rynku udano się również pochodem, z orkiestrą na czele przed gmach starostwa, gdzie podpisana została rezolucja, którą wreczono p. staroście Kalksteinowi.

Rezolucję podpisali przedstawiciele następujących organizacji:

ZA ZWIĄZEK OBRONY KRESÓW ZACHODNICH:

Ks. Prof. Brejski, prezes
Retz, zastępca prezesa
Adam Szczuka, sekretarz
Milanowski, skarbnik.

Związek Oficerów Rezerwy — Reiske,
Polski Czerwony Krzyż Jezierski,
Korporacja Kupców Samodzielnych Jezerski

„Głos Wąbrzeski” — B. Szczuka
Kolo Urzędnicze B. B. W. R. i Gimnazjum Państwowe — p. dyr. Bulanda
Tow. Gimnastyczne „Sokol” wiceprezes Wietrzyński

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Kornański

Przysposobienie Wojskowe Kobiet — Reiskówna
Pocztowe P. W. i W. F. Wąbrzeźno nacz. Retz,

Podoficerowie Rezerwy — magr. Cwinnarowicz sekr. Alfons Szczuka

Polska Partja Socjalistyczna, Jarzyński
Drużyna Harcerk Wąbrzeźno — St. Borowska

Zjednoczenie Kolejowców Polskich — Beszczyński

Hufiec Z. H. P. pow. wąbrzeskiego — Jan Nalecz

Związek Nauczycielstwa Polskiego, — Szkarlat

Kółko Rolnicze, Stan. Nowak
Kolo Przyjaciół Związku Strzeleckiego, Kalkstein

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe — Zieliński, Janowski

Związek Właścicieli Nieruchomości — Z. Gaszyński

Kolo Seniorów „Legionu Młodych” — Matuszkiewicz

W imieniu Rzemiosła i Przemysłu — I. Kołeci

Towarzystwo Ludowe — K. Cander
Straż Pożarna Wąbrzeźno — Fr. Pokorowski

Burmistrz miasta — Schwarz

Towarzystwo Czytelni Ludowej i Kolo Miejsc. L. O. P. P. — Schwarz

Przysposobienie Kobiet do Obrony Kraju — Kalksteinowa

Związek Urzędników Skarbowych — Grzywacz

Związek Inwalidów Wojennych R. P. — Redlak

Stow. Katolickiej Młodzieży Męskiej — J. Michalski

Stow. Katolickiej Młodzieży żeńskiej — G. Fiałkowska

Stow. Kat. Młodzieży Męskiej, Płużnica — Jankowski

Narodowa Partja Robotnicza — J. Grabowski

Związek Pow. Straży Pożarnych — Cwinnarowicz, Bardjan

Związek Bezrobotnych, podpis nieczytelny

Stowarzyszenie Lokatorów — Reich

Związek Strzelecki Czystochleb — Neumann

Związek Strzelecki Wąbrzeźno — G. Schneider

Związek Powstańców i Woj. Osieczek — L. Meller

Harcerska Drużyna Pozaszkolna — J. Nowakowski

Legion Młodych — Kruszczyński

Pow. Komitet L. O. P. P. Kalkstein

Związek Powstańców i Wojaków Książki — Baczewski

Oddział Zw. Strzeleckiego Książki — Lesniak

Powstańcy i Wojacy — Wąbrzeźno — Golik

Tow. Sportowe „Pogoń” — Dudziak

Związek Strzelecki Piątkowo — Sabich

Związek Strzelecki Łabędź, Marciniak

Pow. Zarząd Zw. Strzeleckiego — Wąbrzeźno

Tow. Śpiewu Lutnia, Józef Kurzyński

Zarząd Pow. Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Fr. Czerwiński
Federacja Polskich Obrońców Ojczyzny Bigocki

Wydział Powiatowy — Kalkstein — Rudnicki

Na zakończenie manifestacji antyniemieckiej członkowie Powstańców i Wojaków spalili wśród okrzyków antyhitlerowskich — manekina Jego Malarzkiej Mości kanclerza Hitlera.

Potęzną wolę wyraziliśmy na wiecu!

Ogłosiliśmy światu, że jeżeli nowoczesni krzyżacy nie przestaną drażnić naszych najświętszych uczuć narodowych, wyciągając łapę po nasze Polskie Pomorze, — odpowiedziałność za ponowne podpalenie Europy spadnie na nich!

Cała Polska — jeżeli nas zmuszą — krwawo upomni się o świeże i dawniejsze krzywdy. Wszak podstępnie wydarto nam Mazury, Śląsk i Gdańsk!

Pokazaliśmy krzyżakom, że lepiej nie igrać... z ogniem!

Wielki wiec w Rychnowie

Dnia 5 marca 1933 roku odbył się w Wielkim Rychnowie w salce p. Dejewskiego wiec protestacyjny, przeciw zamiarom niemieckim naruszenia granic naszych, w obecności członków następujących organizacji:

1) Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, — Ognisko Mlewiec — Rychnowo

2) Ochotnicza Straż Pożarna Wielkie Rychnowo.

3) Kółko Rolnicze Wielkie Rychnowo,

4) Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej Rychnowo—Wielkołaka,

5) Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej Rychnowo—Wielkołaka,

6) Stowarzyszenie budowy Kościoła rzymsko-kat. w Rychnowie oraz przy udziale tutejszego obywatelstwa w liczbie ogólnej około 600 osób. —

Manifestacji przewodniczył zawiadowca stacji p. Franciszek Warczak, na ławników wybrano sołtysów gmin: Wielkie Rychnowo i Rychnowo, pp. Stefana Lewandowskiego i Michała Lewandowskiego.

O godzinie 15-tej otworzył zawiadowca stacji Warczak wiec hasłem „Cześć Pomorzu!” Następnie zabrał głos kierownik szkoły p. Wincenty Szczepański.

Prelegent w treściwy sposób wyjaśnił, jakimi sposobami starano się zaraz po wojnie światowej aż do obecnej chwili w Niemczech wmówić w tamtejsze społeczeństwo, że przez Traktat Wersalski ukrzywdzono tylko Niemców. Jakich środków używają, aby obejść postanowienia w nim zawarte. Wykazał obojętność i niemość Ligi Narodów. Wyjaśnił też jakimi sposobami posługuje się obecny kanclerz Rzeszy Adolf Hitler.

Przechodząc do historii wskazał jak gospodarowali Niemcy na Pomorzu jako rycerze zakonnicy, lennicy Polski lub zaborcy, wykazując, że Pomorze było i będzie polskie. Naszym obowiązkiem jest stanowczo je bronić.

Zawiadowca stacji wykazał znaczenie Pomorza i Morza dla Polski pod względem handlowym. Pod żadnym warunkiem nie wolno nam się po raz trzeci dać od morza odepchnąć. Pokój utrzymać możemy tylko wtedy, jeżeli gotowi będziemy zawsze do wojny. Przytem wykazał, że kiedy Polak był przygotowanym, — zawsze Niemca zwyciężył.

Sołtys gmin Wielkie Rychnowo, Nowy Dwór p. Stefan Lewandowski w swej mowie wznosił okrzyk na cześć Pomorza i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Powyższe przemówienia przyjęte zostały przez obecnych z wielkim zainteresowaniem i zadowoleniem.

Następnie przystąpiono do uchwalenia odpowiedniej rezolucji którą przyjęto jednomyślnie. Przed ukończeniem wiecu zapytano się uczestników, czy mimo śniegu i błota ma się odbyć pochód. Znaczna część uczestników była za.

Wiec zakończono o godzinie 16,30 wspólnym odśpiewaniem „Roty”

Po skończeniu wiecu zebrały się wszystkie Stowarzyszenia oraz Obywatelstwo jak i działy szkolne na drodze przed stacją Rychnowo z sztandarami oraz odpowiednimi napisami celem ugrupowania pochodu.

Pochód odbył się przez wieś od stacji kolejowej aż do szkoły, gdzie po odśpiewaniu — „Jeszcze Polska nie zginęła” rozwiązał się.

Protest Osadników w Małych Radowiskach

W niedzielę, dnia 5 marca br. odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego PTR. pod przewodnictwem prezesa p. Wilamowskiego. Na zebranie przybyło około 40 osób.

Po przeczytaniu różnych komunikatów oraz referacie p. prezesa Wilamowskiego pt. „Jakie korzyści przynoszą plodozmiany” uchwalono rezolucję przeciwko zakusom Hitlera na Polskie Pomorze! Rezolucja ta brzmi:

„Zebrani na zebraniu Kółka Rolniczego osadnicy Małych Radowisk pod-

noszą stanowczy protest przeciwko stałym zamachom Niemców na naszą odwieczną polską Ziemię Pomorską. My, Polacy Pomorzanie, którzy przez półtora wieku umieliśmy obronić naszą narodowość polską i niedaliśmy zgermanizować się, nigdy nie pozwolimy oderwać ziemi tej od swej Macierzy ani handlami politycznymi ani siłą zbrojną. Ziemi tej gotowi jesteśmy bronić do ostatniej kropli krwi!”

PRZED OBLICZEM SPRAWIEDLIWOŚCI

stanie potworny morderca z Sokoligóry

W DNIU 10 MARCA.

Jak się dowiadujemy, potworny morderca z Sokoligóry Feliks Czyżniewski, stanie w dniu 10. bm. przed Sądem w Toruniu.

Czyżniewski zamordował w ohydny sposób w dniu 1 grudnia ub. roku śp. Joannę Lewandowską i jej mę-

żę śp. Jana Lewandowskiego za to, iż ci odmówili mu oddania ich córki za męża.

Przebieg tej sensacyjnej rozprawy podamy w dniach następnych.

Polski lot do stratosfery

Śladem słynnego uczonego belgijskiego prof. Piccarda ruszyli dwaj porucznicy polskich wojsk balonowych Franciszek Hynek i Zbigniew Burzyński.

Nie osiągnęli coprawda tak zawrotnej wysokości jak głośny badacz — nie zamierzali nawet wlecieć tak wysoko — ale dotarli do granicy stratosfery, wznosząc się do wysokości 10 tys. metrów.

Lot miał cele ściśle badawcze i osiągnięta wysokość została potwierdzona przez aparaty rejestrujące, które przez cały czas lotu funkcjonowały bez zarzutu i natychmiast po wylądowaniu zostały sprawdzone. Por. Hynek i por. Burzyński, osiągnęli wysokość 10.000 metrów (10 km) czyli znaleźli się na granicy stratosfery i troposfery.

Start odbył się z lotniska w Jabłonnie, o godz. 6-ej popoł. na balonie „Polonia”. Jest to jeden z najlepszych naszych balonów, który również brał udział w locie bazylejskim. Balon „Polonia” ma 2 tys. metr. sześć. pojemności, napełniono go jednak, ze względu na zmniejszone na wyżynach ciśnienie, systemem prof. Piccarda zawartością gazu tylko na 750

metr. sześć. Dopiero po osiągnięciu zamierzonej wysokości balon rozdał się całkowicie.

Kosz startującego balonu zaopatrzonego był w przyrządy Instytutu Badań Technicznych Lotnictwa i Państwowego Instytutu Meteorologicznego, zapomocą których zebrano bardzo ważne dane, które już zostały skierowane do obu tych instytucyj.

Lot trwał godzinę. Lądowanie, całkowicie prawidłowe, odbyło się pod Piotrkowem. Termometr zanotował na wysokości 10.000 metrów 59 st. mrozu. Lotnicy, pomimo, że ubrani byli w ciepłe kombinezy i buty narciarskie, znacznie ucierpieli z powodu zimna. Por. Burzyński odmroził sobie nogi i został przewieziony do szpitala szkoły sanitarnej.

Obaj oficerowie brali udział w międzynarodowych zawodach balonów wolnych o puchar im. Gordon-Bennetta we wrześniu ubiegłego roku.

Startowali oni wówczas z Bazylei na balonie „Gdynia” i wylądowali na środku Wisły pod Warszawą.

Balon „Polonia” brał również udział w zawodach. Pilotowali go por. Pomaski i por. Janusz.

—o:—

Pieśń — a my!

Pieśń wznosi dusze nad poziomy! Pieśń, to najwierniejszy przyjaciel, który cierpliwie pozwala sercu ludzkiemu się wypląkać, wyskarżyć, zwierzyć.

„Pieśń polska, tyś jak rosa,
Co na spiekłą duszę spada,
Ty ją wiesz przez niebiosa
Jak w noc ciemną gwiazda blada”.

A my śpiewamy tak mało! Tak rzadko w ścianach naszych rozbrzmiewa pieśń. Usta nasze milczą — milczą gdyśmy sami — milczą, gdyśmy w towarzystwie. Pieśni jest unas rzadkiem gościem. Bo jakże tu śpiewać w czasach tak ciężkich, kryzysowych? A jednak, próbujmy pieśnią płoszyć koszmara dusz naszych! Rodzice! Gdy dziecko ze szkoły przyniesie wam nową pieśń, słuchajcie jej, kaźcie ją sobie śpiewać raz i jeszcze raz. Przyjmijcie ją w swoje progi jako serdecznego gościa, śpiewajcie ją razem z dziećmi!

Przysłowie radzi: Zasiądź bracie, gdzie śpiewają — źli pieśni nie znają.

Zasiądźcie zatem, Obywatele wąbrzescy, w niedzielę, dnia 12 bm w auli gimnazjum wąbrzeskiego i posłuchajcie śpiewu młodzieży szkolnej. Chóry: Gimnazjum i Szkoły Powszech. Żeń. wraz z orkiestrą gimn. urządzają „Wieczór, Pieśni Ludowej”. Przybądźcie, posłuchajcie! Może głosy dziatwy zdołają Wam rozgrzać serca, wlać w dusze Wasze trochę radości życiowej, może śpiew młodzieży zacieśni węzeł przyjaźni między domem a szkołą. Ceny miejsce będą bardzo przystępne. Program szczegółowy podamy w następnym numerze

ŁAŃCUCH

NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

Zawezwany przez p. TOBOLSKIEGO składam na rzecz bezrobotnych zł. 5,— i proszę właścicieli tartaków pp. OBSTA i budowniczego MEDERSKIEGO o dalsze podtrzymanie łańcucha.

A. MALINOWSKI.

Zawezwany przez p. Goetza składam 3,— zł na rzecz bezrobotnych i proszę o dalsze kucie ogniw J. Sadowskiego, sekretarza kancelarji notarialnej.

Br. Błaszowski.

STRZELANIE MAŁOKALIBROWE.

Otrzymałszy celny strzał od p. Mieczysława Garczyńskiego, składam 1,— zł. i celuję w pp.: Wiktorję LESNIEWICZÓWNE, Zofję WOJNOWSKĄ sekr., Jana KLUGIEWICZA sekr. sad., HILLARA, sekr. adw., Erwina SWOBODZIŃSKIEGO i Alfonsa BA-

RANOWSKIEGO, prosząc ich o dalsze celne strzelanie.

JÓZEF LUKIEWSKI.

Na wezwanie p. Maciejewskiego składam 1,— zł na dożywianie biednych dzieci, aby utrzymać łańcuch wzywam: 1) Łodę Klabuhnównę, 2) Eligjusza Cegielskiego, zast. kom. sąd. 3) Fettera, drogerja pod „Łabędziem”, 4) Władysława Bienkowskiego, sekr. adwok.

Eleonora Wrocławska.

Wezwany przez p. JANA KAMIŃSKIEGO z Wąbrzeźna składam na dożywianie dzieci m. Wąbrzeźna kwotę 1,— złoty i wzywam niniejszem do dalszego podtrzymania łańcucha p. Jana Krauzego z Wąbrzeźna.

Jan Jaroszewski.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 8 marca 1933 roku

— Kasa Chorych w Toruniu oddział w Wąbrzeźnie. Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach w niedzielę, dnia 12 marca udzielają: na okręg Wąbrzeźno p. dr. Kawczyński, zaś na okręg Kowalewo p. dr. Owczarczak — lekarze kasowi.

— Podziękowanie. Dnia 7 bm. głęboka żałoba okryła druhów placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. w Wąbrzeźnie, która dokonała smutnego obrzędu — odprowadzając poraz ostatni na miejsce wiecznego spoczynku śp. towarzysza broni — brata powstańca Piotra Bartoszewskiego który pozostawił rodzinę bez środków do życia.

Zarząd placówki wszystkim ofiarodawcom za złożenie dobrowolnych datków na urządzenie pogrzebu, przedstawicielom władz za uświetnienie tegoż, wszystkim uczestnikom pogrzebu i członkom placówki, za oddanie ostatniej usługi Zmarłemu, składa staropolskie „Bóg zapłać!”

Za Zarząd:

W. Golik, prezes placówki Powst. i Wojaków O. K. VIII w Wąbrzeźnie.

w z. Wiecki, sekretarz.

— Pogrzeb śp. Piotra Bartoszewskiego. — Wczoraj przed południem odbył się pogrzeb śp. Piotra Bartoszewskiego, członka Tow. Powstańców i Wojaków. — Udział w pogrzebie wzięli: p. Starosta Kalkstein wiceprezes powiatowy Powst. i Wojaków p. mgr. Cwiniarowicz, Komendant p. w. i w. f. p. por. Kuliszewski, członkowie placówki wąbrzeskiej w liczbie 30 osób z komendantem p. Stanioskim na czele, orkiestra Związku Strzeleckiego, oraz liczni krewni i znajomi Zmarłego. — Na cmentarzu po modlitwie i odśpiewaniu „Witaj Królowo” spuszczone drogę zwłoki do grobu i tylko cichy płacz wdowy — rozdierał

cmentarną, ciszę i spokój królestwa zmarłych w Panu, pozostawiając ten niemy znak, — wobec którego milkną wszelkie swary świata ziemskiego a „głowy koronowane” kornie chyliły czoła, — że wobec praw odwiecznych śmierci — jesteśmy wszyscy „mali”, jesteśmy prochem — „Pulvis est — et in pulveris revertetur” — „Prochem — łachmanem, życia jesteś człowieku i wszystko ziemskie — „wielkie — i bogate” po śmierci w proch się obróci”.

Nieubłagana śmierć wydarła nam Twe ciało, ale Duch Twój i nieskazitelna pamięć Twego życia i obowiązku — będzie wśród nas żyć tak długo jak długo będzie istnieć nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska. —

Niech lekka Ci będzie Piotrze B. ta ziemia — biedna — ale nasza polska ukochana — nad której kolebką wolności krwiożercze dziś krąży sepy.

Nie stajiesz Ty więcej w ordynku do apelu powstańczego, kiedy zabrzmi złoty róg:

„Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”.

— Odпочyвай w spokoju wiecznym!!!

— W piątek rozpoczniemy druk nowej powieści książkowej pod tytułem „Garbus”. — Wszystkim Czytelnikom zwracamy uwagę, by zechcieli wszystkie arkusze tej powieści chować, gdyż na zapas drukować nie będziemy. (iks.)

— Do naszego miasta przybywa w piątek „Operetka Warszawska”, która wystawi w sali „Dwór Wąbrzeski” operetkę „Pepina”. Udział w operetce biorą znakomici artyści z Xenią Grey, Lula Kryńska, Marjan Domoślawski i w. in. Orkiestra i dekoracje sceny własne. Bilety od 1—4 zł do nabycia w księgarni p. Wojteckiej.

— Wieczór Pieśni Ludowej w auli Państwowego Gimnazjum w Wąbrzeźnie. W dniu 12 marca br. urządzają chóry szkolne: Gimnazjum i Szkoły Powszechnej Żeńskiej ze współudziałem orkiestry gimnazjalnej.

Na program wieczoru składają się: 1) Śpiew ojczysty, słowa Rybowskiego — chór gimn. 2) Słowo wstępne — p. prof. Brzostowicz. 3) „Krakowiak” St. Kazury — chór gimn. 4) „Scena baletowa” Beryota — solo skrzypce. 5) „Kochajcie waszą pieśń, Bełzy — deklamacja. 6) „Marzenie” Chopina i „Gdyby rannem słonkiem” Moniuszki — solo skrzypce. 7) „Macius” i „Dla starych” kujawiaki ludowe — orkiestra. 8) „Narodziny pieśni” Bełzy — deklamacja. 9) Charakterystyka pieśni ludowej — referat p. J. tulu moja”, „Kulig”, „Jedzie Jasio od Torunia” Lewandowskiego. 10) Cykl pieśni ludowych: „Ma chęć z towarzyszeniem orkiestry. 11) „Kwiatki Moniuszki — chór. 12) „Wesele Sieradzkie” Prosnaka chór z towarzyszeniem orkiestry. 13) „Był sobie król” bajka — chór. 14) Wiązanka pieśni polskich Hławicki — chór.

Ceny miejsc na „Wieczór”: 1. miejsce — 0,99 zł., 2. miejsce 0,75 zł., 3. miejsce 0,50 zł., stojące 0,30 zł.

— Oddział żeński Czerwonego Krzyża przy Gimnazjum. Na terenie tut. Gimnazjum istnieją i pięknie rozwijają się liczne kółka kulturalno-społeczne. Dzięki troskliwej opiece Dyrektora p. J. Bulandy, kółka te mają zapewnioną swobodę działania z jaknajwiększym pożytkiem dla młodzieży zakładu. W dniu 27. ub. m. odbyło się konstytucyjne zebranie oddziału żeńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża. Dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszły: Dziarnowska Elżbieta, prezeska; Smaciarsówna Zdzisława — sekretarka, Steinertówna Agnieszka — skarbniczka. Opiekunką kółka z ramienia Dyrekcji Gimnazjum została p. Marja Schwanzówna. Chęć pracy i zapał młodych członkiń daje rękojmię, że szczytne i piękne cele społecznej organizacji pozyskały nową grupę oddanych sere.

— Kalendarz książkowy „Pomorzanie” — mogą otrzymać nowi abonenci, którzy zapisali „Głos Wąbrzeski” na marzec, a poprzednio gazety nie abonowali. (iks.)

— Ze statystyki. Mieszkańców miasto nasze liczy obecnie 8897 według spisu w Magistracie. Bezrobotnych jest 601. (iks.)

— Bezrobotnych w Wąbrzeźnie mamy obecnie: pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia 72; pobierających zasiłki z miejscowego Komitetu 529. Razem 601 bezrobotnych. Liczba ta jest większa, o ile weźmie się pod uwagę, że jest też wielu bezrobotnych, nie zarejestrowanych. (iks.)

— Z kroniki kradzieży. Onegdaj skradziono p. Łapińskiemu, zam. pod Główny Dworzec 9 kur. Pewnemu gospodarzowi w Jaworzu skradziono 5 gęsi.

— Na wtorkowym targu płacono za: masło funt 1,40 zł. i 1,50 zł., jaja mendel 1,20 zł.,

cebula funt 0,15—0,20 zł., kapusta główka od 0,10—0,20 zł., jabłka funt 0,40—0,60 zł., śleparki funt 0,55 zł., — ryby, liny funt 1 zł., plotki trzy funty za 1 zł.

— Przesunięcie terminu. Na zasadzie art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 58 poz. 411, z r. 1925) — przesuwa się termin składania obliczeń różnicy w podatku dochodowym, wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w ciągu 1932 roku od różnych służbodawców oraz termin wpłacenia ¼ części tej różnicy z dnia 5 marca na dzień 15 marca 1933 r.

Minister Skarbu, Wł. Zawadzki.

— Zwrot list składkowych na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. W myśl okólnika wojewódzkiego Kom. Zbiórki na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą, należy natychmiast zwrócić wszystkie listy składkowe wypelnione (i niewypelnione) bez wyjątku do rąk skarbnika Pow. Komitetu Zbiórki Funduszu na rzecz szkolnictwa zagranicą Dyr. p. Jana Bulandy w Wąbrzeźnie w celu skompletowania tychże i odesłania do Komitetu Naczelnego oraz złożenia odpowiedniego sprawozdania z tej okcji.

— Ostateczny termin oddania tych list składkowych mija z dniem 10-go marca 1933 r.

— Podmuchy wiosny. Wczoraj pod wieczór zauważono w okolicy Ła będąca lecające stado dzikich gęsi. Rolnicy wróżą z tego rychłą wiosnę.

Z powiatu

— Orzechowo. (Z minionego karnawału). Nie jest temu tak dawno, jak spotkało się w naszej na ogół spokojnej wiosce dwóch nieprzejednanych wrogów, panowie Karnawał i Kryzys. Obaj przybyli do nas w tym samym zamiarze, a mianowicie, celem opanowania naszego obywatelstwa. Pierwszy okragłej tury, rozbawiony, twarzą rozanieloną, chodzący na skrzydłach walczyka, drugi wynędzniały, o mglistym spojrzeniu z plótnem w kieszeniach Rzecz oczywista, że pierwszy miał lepsze powodzenie i to za jego pokusą wpadły mu w objęcia — kto? — nie do uwierzenia — „Panny Różańcowe”, urządzając swą zabawę zimową z przedstawieniem p. tyt. „Św. Teresa”. Za ich przykładem poszli chłopcy z „Młodzieży Katolickiej”, bawiąc się na swój sposób na sali p. Grzeszewskiego w Węgorzynie. — „A czy my od macochy?” — odezwali się „Strzelcy”, mogą się bawić pobożnie dusze cóż dopiero „My pierwsza brygada” i urządzili sobie wieczorek w świetlicy, co się zowie, na którego program składały się tańce, przepłatanie śpiewami, monologami, duetami, kupletami, jak „Szmul Icek”, „Wasy”, „Rekrut”, „Żołnierz i cywil” i innymi niespodziankami. „A gdy zmorzył sen Piotrusia, — z aniołkami husia, susia!” w najlepszej harmonji aż do późnej nocy. Śpiewają Strzelcy, mówią członkowie „Cecylji” do swego dyrygenta, cóż dopiero my, do śpiewu stworzeni. Przecież nasz statut każe nam pielęgnować pieśń kościelną i świecką, więc do tańca i do różańca. I urządzono w ostatnią niedzielę karnawału „Wieczór pieśni” wraz z przedstawieniem amatorskim p. tyt. „Na służbie” — melodramat w 5 aktach, co wypadło nadspodziewanie, czego dowodem były liczne oklaski ze strony publiczności. Obywatelstwo wprost nie mogło się nasycić pieśniami, domagając się coraz to więcej piosenek. To też tańce, przepłatanie piosnkami w miłym i harmonijnym nastroju trwały do późnej nocy, a występ „Cecylji” w sali p. Herkta w Orzechówku długo obecnym zostanie w milej pamięci. — W karnawale, jak za króla Sasa, „jedz, pij, i popuszczaj pasa”. Komu to więcej do gustu, jak naszym „Gospodyniom Wiejskim”. To też u pana „Karnawała” zarezerwowały sobie ostatni wtorek, by po skończonym kursie pieczywa urządzić sobie wieczorek i swych gości podając kawka, tortem, paczkami i innym wykwiutnym ciastem, czem wzniciły taki humor, że ciężko było się o godzinie 12-tej rozchodzić. — Tak to więc pan Karnawał wziął górę nad p. Kryzysem, któremu się udało zatrzymać w swych szponach jedynie „Kółko Rolnicze” i Straż Pożarną bez prezesa. Obserwator.

— Łobdowo. (Zebranie Kółka Rolniczego). Jak się dowiadujemy, odbyło się tu miesięczne zebranie Kółka Rolniczego P. T. R. przy udziale blisko 20-tu członków pod przewodnictwem prezesa p. Jaranowskiego junjora. — Referat „Co dają rolnikowi nowe ustawy”

wyglasi instruktor rolny p. Malkiewicz. Przemówienie wygłosi również p. starosta Kalkstein — przemówienie to zebrani przyjęli z hucznymi oklaskami.

Nie trzymać pieniędzy w domu

Codziennie wydarzają się wypadki, że ten i ów gospodarz czy osadnik padnie ofiarą wyrefinowanego oszustwa.

Na naszym terenie wypadków takich nie ma.

Pewnego czasu chodzili po wsiach i miastach agenci sprzedający dolarówki na raty z jakichś banków lwowskich i krakowskich.

Agent sprzedawał „dolarówki“ czy jakieś inne wartościowe papiery na raty miesięczne 10 zł. Wpłata 10 zł była natychmiast płatna, dalsze raty, przez przeciąg ośmiastu miesięcy — (po 10 złotych). Kiedy raty zostały przez posiadacza dolarówki „spłacone“ — przysyłano mu inny bezwartościowy papier i kazano... czekać.

W rezultacie okazało się, że „posiadacz szczęśliwej dolarówki“ został w haniebny sposób oszukany.

A takich, co dali się nabrać, jest w naszym powiecie b. wiele.

Albo inny wypadek:

Do posiadacza prawdziwej dolarówki zjawiają się kontrolerzy rzekomo i każą sobie podać do obejrzenia dolarówkę. W zręczny sposób

dolarówkę kradną a w kopercie pozostawiają stare gazety.

Inni znów oszuści chodzą po domach i skupują niby to stare emisje dolarów i płacą za nie 1—2 złote, twierdząc, że są one już nie ważne, choć jeszcze do niedawna były w obiegu. (Obecnie trzeba je koniecznie wymienić w bankach, by nie straciły ważności).

Wiele, bardzo wiele sposobów mają oszuści na naiwnych.

Niektórzy mają w domach schowane pieniądze i to w dość wysokiej sumie. Niedawno czytaliśmy, że pewnemu gospodarzowi pod Golubiem skradziono 5200 złotych, które miał schowane...

pod beczką przy stajni.

Gospodarz, zamiast zanieść pieniądze do banku, myślał, że to lepszy schowek. Jednak omylił się. Złodziej podpatrzył, gdzie gospodarz miał pieniądze schowane i skradł mu je.

Teraz ów gospodarz będzie ostrożniejszy. Ale jest wielu, wielu jeszcze takich, co pieniądze chowają w domu, pomimo naszych ostrzeżeń.

Gospodarzu!

Jeśli masz pieniądze w domu i nie są Ci koniecznie potrzebne, zanieś je do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Wąbrzeskiego, a o swoje pieniądze możesz być spokojny! Gdy zaś trzymać będziesz pieniądze w domu, zostać możesz przez nieszczęście nędzarzem!

NOTOWANIA
Giełdy Żywnościowej i Towarowej w Poznaniu
Poznań, dnia 6 marca 1933 r.

Żyto	17,75—18,00
Pszenica	51,50—52,50
Jęczmień browarowy	15,50—17,00
Jęczmień 64—66 kg	15,75—14,25
Jęczmień 68 kg	14,25—15,00
Owies nad. się do siewu	16,00—16,50
Owies pastewny	14,50—15,00
Mąka żytnia 65 proc. z work.	28,50—29,50
Mąka pszena 65 proc.	49,50—51,50
Otręby żytnie	10,25—10,50
Otręby pszenne	10,00—11,00
Otręby pszenne grube	11,00—12,00
Rzepak	45,00—44,00

OWCE:

Wytuczony pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	90—64
tuczony starsze skopy i macior-ki	48—56

ŚWINIE:

a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	98—100
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	96—098
c) pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	092—094
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	80—090

RUCH TOWARZYSTW

— Miesięczne zebranie placówki wąbrzeskiej Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII odbędzie się w dniu 10 bm. o godzinie 8 w hotelu pod Białym Orłem. Na porządku obrad b. ważne sprawy, dlatego przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— Koło Miejsce Związek Obrony Kresów Zachodnich. Ogólne zebranie odbędzie się w środę dnia 15 marca o godz. 20 w lokalu p. Deregowskiego.

— Zebranie Zjednoczenia Kolejowców. — Dnia 11 marca o godz. 16.30 odbędzie się Walne Zebranie Oddziału Zjednoczenia Kolejowców Polskich w sali p. Niedzielskiego przy Głównym Dworcu.

Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

Zarząd

Drukarnia i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuka — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza nr. 1.

OD CZWARTKU 9-go marca 1933 roku DO WTORKU 11 kwietnia 1933 roku
odbywa się ciągnięcie —
5. klasy 26 Polskiej Państw. Loterii Klas.
Ostatnie dni wymiany Losów
Kolektura „Głos Wąbrzeski“ Wąbrzeźno

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie, podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że w dniu 10 marca 1933 o godz. 10.30 w składnicy Urzędu Skarbowego w Wąbrzeźnie, przy ul. Ogrodowej u p. Candra, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów celem pokrycia zaległości podatkowych.

- 3 stoły, 1 szafa mała, 13 butelek wódki 40%-owej, regał składowy, 1 szafka oszklona, stół okrągły dębowy, 12 sztab mosiężnych, 20 rolek papy 1 leżanka zielona, 1 krzesło wiklinowe, 2 stoły składowe samochód Ford 1 skrytka pod szklę, 1 lustro wiszące 1 automat schodowy do światła, 1 skrzynia do mąki, 1 wieszak do papieru, 5 krzesel, 1 szafa restauracyjna, 9 butelek kaniaku, 2 lustra z podstawą, kompletne urządzenie składowe, 3 regały kancelaryjne, 1 hanapa gobelinowa, 50 kg. skóry żelówkowej, 1 młocznia nowa, 1 szafka, szafa składowa z lustrem, 6 par pantofli płóciennych, 1 nagrobek granitowy, kasa rejestracyjna „National“, 22 klosze do lamp, 1 stół pokojowy, dwa biurka, 1 waga 10 kg., 12 butelek wódki 40%-owej, 1 butelka likieru, 100 paczek cykorji krotoszyńskiej, biurko dębowe nowe, 6 foteli, 1 umywalka z płytą marmurową, 2 stoliki nocne, 1 stojak do kwiatów, 1 regał, 1 mały stolik okrągły, 6 metr. materiału na płaszcze zimowe, 2 słupy cementowe, stojak do towaru, 1 aparat telefoniczny, 1 drabina

Wąbrzeźno, dnia 8 marca 1933 r

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 marca br. o godz. 14-tej sprzedawac będę w drodze egzekucji w Elgiszewie u p. Szymona i Weroniki Głowińskich najwięcej dającym za gotówkę: 2 powózki i sanie wyjazdowe. Rogowski, kom. sądu Grodzk. w Kowalewie

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 15-go marca br. o godz. 14-tej sprzedawac będę najwięcej dającym za gotówkę w Zawadzcu: 108/53 radjoodbiornik 5-lampkowy, maszynę do szycia, toaletkę z lustrem i kredens. Zbiórka reflektantów przed sołectwem. LITWIN, komornik sądowy w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 15-go marca br. o godz. 15-tej sprzedawac będę najwięcej dającym za gotówkę w Nowejwsi: 106/53 1 stóg seradali około 50 fur. Zbiórka reflektantów przed majątkiem. (—) Litwin, komornik sąd. w Golubiu.

Poszukuje się zaraz **czeladnika** siodlarskiego kawalera na stół dworski **Dom. Szumitowo** powiat Grudziądzki

Rinkera pszenicę letnią odporną na wyleganie i jęczmień Hana Haynego l. odsiew sprzedaje **Majątność Trzebień** poczta Wąbrzeźno

KAPELUSZ (melonik) jak nowy zgubiono w dniu 1 marca br. na ul. Wolności. Oddać za wynagrodzeniem w admin. Głosu

Jaja wylęgowe

kur czystej rasy Plymouth-Roks (jastrzębi-ty) ma na sprzedaż po bardzo niskiej cenie **Józef Kurzyński** Wąbrzeźno, Wolności 24

Ogłaszajcie SIE w „Głosie Wąbrzeskim“

Licytacja drewna

W środę, dnia 15 bm. o godz. 10-tej w oberży pana Murawskiego w Stanisławkach odbędzie się licytacja drewna **Zarząd Leśnictwa Wronie**

Stale stanowisko samodzielne do oddania.

Wysoki dochód. Rejonowa wyłączna sprzedaż nowego patentowanego artykułu leczniczego do oddania. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę, zdolnych i dobrze poleconych. Do przyjęcia wymagana gotówka około 500 zł. — Zgłoszenia należy adresować: Skrytka poczt. 1010 Poznań

Rzadka okazja!

Sprzedam 2 domy

przy ulicy Wolności **1-szy:** 6 pokoi wraz z przynależnościami, mурowaną stajnią, pralnią i piwnicą **2-gi:** 5 pokoi, również z wszelkimi przynależnościami. — Domy te sprzedam jako jęder kompleks, jednakże nabywca może je z łatwością podzielić. Objekt powyższy jest bez dęgu. Oferty piśmienne proszę kier. do admin. „Głosu“ pod nr 111

PIECZATKI różnego rodzaju kauczukowe i metalowe szyldy mosiężne na drzwi i firm. **Głos Wąbrzeski** B. SZCZUKA Wąbrzeźno, Pom.

Uczeń może się zgłosić do pracowni **Feliks Klimaszka** mistrz kuśnierski

Dziewczę do dziecka potrzebne zaraz **J. Cwinarowiczowa** Starostwo II. piętro

„SŁOŃCE“ HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Tylko dla silnych nerwów — Uprasza się Szan. Publ. z słabymi nerwami nie wchodzić! Tylko dziś w środę, dnia 8-go i w czwartek, dnia 9-go bm. o godz. 8.15 wiecz. wyświetlamy niezrównany superfilm z **Frederykiem Marschem, Miriam Hopkinsem i Rose Hambarcy p. t.**

Dr. Jekyll i Mr. Hyde

Jako dodatek 2 nowe tygodniki oraz tylko jeszcze ostatnie kilka dni występy orkiestry argentyńskiej skład. się z 8 najlepszych muzyków pod batutą kapelmistrza **Zołotnikowa** — **Passe partour** nieważne Następný program — największy komik świata **Viasta Burlan** w potężnym filmie „**Król—to ja**“